PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII — Warszawa, środa 1 marca 1933 r. — Nr. 49

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, LITWA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 28.II w koresp. z Kowna pisze, że w ostatnich czasach polityka zagraniczna Litwy znalazła się na rozstajnych drogach. Ze względu na ważną dla Litwy sprawę Wilna rząd litewski zmuszony jest przeciwstawić się wzrastającym polskim wpływom nad Bałtykiem. Ponadto tak w sferach rządowych jak i wśród partyj opozycyjnych zaczynają rodzić się obawy, że niemieckie dążenia rewizyjne mogą się rozszerzyć również na Kłajpedę. Najlepszą gwarancją utrzymania Kłajpedy przy Litwie jest wola samej ludności i rzeczywiście przywódcy ludności kłajpedzkiej oświadczają się za lojalną współpracą z Litwą. Zmniejszy się więc niebezpieczeństwo zatargu, jeżeli Litwa będzie wykonywała konwencję kłajpedzką w duchu pojednawczym. W tych warunkach nie byłoby sensu łączyć losu Kłajpedy z losem Pomorza. Prawne i istotne położenie w Kłajpedzie różni się zasadniczo od położenia na polskiem Pomorzu. Dalej dziennik podnosi, że w 16-tą rocznicę niepodległości Litwy staje przed nią, jak i na początku jej powstania, zagadnienie, przy czyjej pomocy ma Litwa utrzymać swoją niepodległość, czy przy pomocy Niemiec, czy Rosji, czy też zgodzić się na „fatalną współpracę z Polską"? W dziedzinie politycznej i gospodarczej Litwa niczego nie może oczekiwać od Polski. Jednak rozwój wypadków w Niemczech oraz zawarcie przez Polskę paktu nieagresji z Rosją wytwarzają dla Polski pozornie pomyślną konjunkturę, którą Polacy starają się wykorzystać dla utworzenia oddawna upragnionego frontu wspólnego na wschodzie. Niezależnie od takiego czy innego biegu wypadków, Litwa poszłaby na porozumienie z Polską tylko w wypadku jakiegoś rzeczywistego niebezpieczeństwa.

Lietuvos Aidas 25.II zamieszcza list płk. Skorupskisa (byłego litewskiego attaché wojskowego w Paryżu), zawierający wyjaśnienia w sprawie wydanej przez niego książki p. t. „Résurection d'un peuple", w której propagował on myśl porozumienia litewsko-polskiego i z powodu której był posądzony w sferach litewskich o propolskie nastawienie i usunięty z zajmowanego stanowiska. Płk. Skorupskis oświadcza m. inn., że jego wyrażenia w sprawie perspektywy stosunków z Polską posiadały raczej charakter oderwany, a nie konkretny. Równocześnie płk. Skorupskis zaznacza, że poselstwo litewskie w Paryżu redagowało tę książkę i wyraziło zgodę na jej wydawnictwo.

Lietuvos Žinios 27.II informuje o przybyciu na Litwę 43 kupców żydowskich z Wilna w sprawach handlowych i rodzinnych. Dziennik przytacza komunikat radjostacji wileńskiej, wdg. którego kupcy ci wyjechali na Litwę w celu porozumienia się z odpowiedniemi instytucjami litewskiemi w sprawie spławu drzewa Niemnem.

Lietuvos Žinios 27.II informuje o ostatniem zebraniu litewskiego t-wa studjów ekonomicznych, na którem prof. Roemeris wygłosił obsz. przemówienie na temat konieczności założenia na Litwie szkoły nauk politycznych. Potrzebę założenia nowej uczelni prof. Roemeris motywował m. inn. wysuwaną przez samo życie koniecznością szczegółowego zbadania i ustosunkowania się do podstawowych dla Litwy zagadnień — wileńskiego i kłajpedzkiego.

Lietuvos Žinios 27.II w obsz. art., omawiającym nędzę bezrobotnych — Litwinów w Poniewieżu, podkreśla m. inn., że położenie bezrobotnych wykorzystywane jest rzekomo przez oświat. towarzystwa polskie, które pod pozorem udzielania pomocy wciągają bezrobotnych — Litwinów do pracy polskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 28.II w koresp. z Warszawy pisze, że wybory nowego prezydenta Rzplitej odbędą się prawdopodobnie w maju b. r. według dotychczasowych przepisów t. j. przez zgromadzenie narodowe, ponieważ nowa konstytucja, przewidująca wybór głowy państwa przez referendum ludowe, nie będzie do tego czasu uchwalona. Dziennik podkreśla, że prawdopodobnie marsz. Piłsudski wskaże kandydata,

a należy uważać za wykluczone takie rozwiązanie, aby prezydentem został sam Piłsudski. Dziennik zaznacza, że jest rozważana możliwość pozostania nadal prezydenta Mościckiego.

Prasa sowiecka z 27.II cytuje obszerny wyjątek z przemówienia senatora Kozickiego w komisji spraw zagranicznych senatu na temat paktu nieagresji z Z. S. R. R. oraz stosunków polsko-niemieckich.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Sunday Times 26.II w art. wst. omawia sytuację w Niemczech i podkreśla, że jest obecnie rzeczą jasną, iż rząd Hitlera rozpoczyna wprowadzać w szerokim zakresie faszystowski eksperyment. Nikt nie może przewidzieć, czem to się może skończyć. Nikt nie wierzy, by wynik wyborów mógł coś rozwiązać. W obecnych warunkach demokratyczny rząd w Niemczech przestał istnieć. Dziennik podkreśla, że najbardziej ryzykownym elementem w chwili obecnej jest fakt, że centrowy blok opinji, posiadający stabilizacyjny wpływ, jest zupełnie bez znaczenia. Coraz bardziej naród niemiecki jest pchany w kierunkach skrajnych. Z jednej strony są hitlerowcy, z drugiej — komuniści. Jeśli pierwsi upadną, jedyną alternatywą pozostają ci drudzy. Dziennik wskazuje, że sytuacja byłaby mniej niepewna, gdyby hitlerowcy byli wielkimi ludźmi. Niestety, dotychczas niema dowodów, by metody Mussolini'ego były stosowane przez ludzi tego pokroju co on. Jeśli obecna polityka nie jest obiecująca, o ile chodzi o sprawy wewnętrzne, to sprawa przedstawia się jeszcze gorzej pod względem stosunków zewnętrznych. Sympatje do Niemiec zmniejszyły się bardzo w ostatnich tygodniach. Włochy i Węgry są, podobno, ich przyjaciółmi, lecz pozatem izolacja ich wzrasta. Nie chodzi w danym wypadku o to, że stosowanie metod faszystowskich jest niepopularne lecz chodzi o to, iż oświadczenia w sprawach dotyczących polityki zagranicznej nie budzą zaufania. Obecnie, gdy Niemcy uzyskały równość statutową, nic je nie może powstrzymać od zbrojenia się, chyba, że inne państwa rozbroją się. Jest to fakt, lecz jednocześnie jest to trudność. Jest rzeczą jasną, że podczas gdy powodzenie rozbrojenia jest jedną z głównych nadziei zmniejszenia tendencyj militarystycznych w Niemczech, to samo istnienie tych tendencyj utrudnia innym państwom rozbrojenie się.

L'Ere Nouvelle 26.II w art. L. Bresse'a twierdzi, że wobec teroru, jaki panuje w Niemczech, jedyną poważną przeszkodą w planach Hitlera i nacjonalistycznej prawicy może być opór Bawarji, Wirtembergji, Badenji i senatu hamburskiego. Bawarja zechce, zapewne, ubiec Hohenzollernów i postara się postawić ich wobec dokonanego faktu restauracji Wittelsbachów.

Deutsche Tageszeitung 28.II pisze, że zbrodniczy zamach na gmach parlamentu jest dziełem komunistów, których należy wziąć pod bezwzględną kontrolę, gdyż nie można dopuścić, aby Niemcy stały się terenem ćwiczeń bolszewickich dla przygotowania rewolucji światowej. Dziennik zaznacza, że Niemcy mogą liczyć na uznanie całego świata, jeżeli wezmą się ostro za komunistów.

Germania 1.III w art. wst. „Nerven bewahren!" pisze, że wiadomość o spaleniu się gmachu parlamentu musi wywołać w całem społeczeństwie najgorsze wrażenie, ponieważ istniejące w Niemczech naprężenie pozwala różnym elementom szerzyć niepokój. Pożar gmachu parlamentu wytworzył atmosferę, w której rodzą się najdziksze pogłoski i powstaje niesłychane zaniepokojenie. Dziennik podkreśla, że obecnie należy wytężyć wszystkie siły do utrzymania pokoju, poprzeć rząd w jego zarządzeniach, zmierzających do tego celu.

Vossische Ztg. 28.II pisze, że spalenie gmachu parlamentu jest wielką krzywdą, wyrządzoną narodowi niemieckiemu i najgorszy jego nieprzyjaciel nie mógł mu większej krzywdy wyrządzić. Sfery rządowe widocznie sądzą, że spalenie tego gmachu jest początkiem wielkiej akcji terorystycznej i przypuszczają, że ta akcja wychodzi od komunistów. Zarządzenia ochronne dotknęły jednak również socjaldemokratów, których prasa została zawieszona na 14 dni, podczas gdy prasa komunistyczna na 4 tygodnie. Dziennik wyraża życzenie, aby zaniechano mieszać do tego zamachu partji socjaldemokratycznej, która już dawno odrzuciła metodę walki terorystycznej.

NIEMCY A Z. S. R. R.

Deutsche Tageszeitung 27.II w art. p. n. „Einkreisung?" pisze, że w ostatnich latach Rosja sowiecka stale oddala się od linji politycznej współpracy z Niemcami. To też Niemcy muszą ze wzrastającą troską śledzić bieg swej polityki wschodniej. Autor podnosi, że należy stwierdzić niewątpliwe zaostrzenie się stosunków między Niemcami a Rosją, tylko nie wiadomo, czy Sowiety chcą przez to zaznaczyć swoją solidarność z komunistami niemieckimi, czy też chodzi im o poważniejsze cele. Dziennik jednak uważa za przejściowy ten zwrot w polityce sowieckiej, ponieważ wcześniej, czy później musi wzrosnąć antagonizm polsko-rosyjski. Gen. Seeckt ma słuszność, że obecne okrążenie Niemiec, wzmocnione ostatnio przez układ Małej Ententy, może być tylko chwilowe, ponieważ Rosja i Niemcy tak czy inaczej są skazane na wzajemną współpracę.

Dni 5.II (Paryż) ogłasza artykuł A. Kiereńskiego, który występuje z rewelacjami o ministrze Reichswery w gabinecie Hitlera von Blombergu. Generał ten jest gorącym zwolennikiem ścisłej współpracy pomiędzy Reichswehrą a armją czerwoną. Na swem poprzedniem stanowisku generał von Blomberg nie szczędził wysiłków w tym kierunku. Przed kilku laty był on obecny na manewrach armji sowieckiej pod Kijowem, gdzie witał go Woroszyłow. Znamiennym jest fakt, że nowy kanclerz postawił na czele nowoutworzonego komisarjatu lotnictwa jednego z dyrektorów Lufthanzy, związanej z linją Junkersa i równie dobrze znanej Woroszyłowowi, jak generałowi Blombergowi. Hitler na stanowisku kanclerza Rzeszy nic nie zmieni w stosunkach Berlina z Moskwą, czego gwarancją jest osoba nowego ministra Reichswehry. Zresztą sami hitlerowcy mają specjalne powody, aby oszczędzać Stalina, w planach ich bowiem leży rozbiór Rosji. W sztabie Hitlera marzy się o tem aby południe Rosji stało się terenem niemieckiej kolonizacji. Przyjaźń ze Stalinem pozwala Japonji na wzmocnienie swego stanowiska panowania w Mandżurji, zaś „Polska Piłsudskiego" widzi w pozostawaniu stalinowców na Kremlu gwarancję rozpadnięcia się Rosji i „oswobodzenie Ukrai-

Przez rozmaite [illegible] wyrazy wszystkie i [illegible] w [illegible] S. S. R. oraz [illegible]

[illegible]

[illegible] Dziennik podkreśla, że obecnie należy wytężyć wszystkie siły do utrzymania pokoju [illegible]

[illegible]

[illegible] w gabinecie Hitlera, von Blomberga. Generał ten jest gorącym zwolennikiem ścisłej współpracy między Reichswehrą a armją czerwoną. Na swoim poprzednim stanowisku generał von Blomberg nie szczędził wysiłków w tym kierunku. Przed kilku laty był on obecny na manewrach armji sowieckiej pod Kijowem, gdzie witał go Woroszyłow. Znamiennym jest fakt, że nowy kanclerz postawił na czele nowotworzonego komisarjatu lotnictwa jednego z dyrektorów Lufthanzy, związanej z linją Junkersa i równie dobrze znanego Woroszyłowowi, jak generałowi Blombergowi. Hitler na stanowisku kanclerza Rzeszy nic nie zmieni w stosunkach Berlina z Moskwą, czego gwarancją jest osoba nowego ministra Reichswehry. Zresztą sami hitlerowcy mają specjalne powody, aby oszczędzać Stalina; w planach ich bowiem leży rozbiór Rosji. W sztabie Hitlera marzy się o tem aby północne Rosji stało się terenem niemieckiej kolonizacji. Przyjaźń ze Stalinem pozwala Japonji na wzmocnienie swego stanowiska panowania w Mandżurji, zaś „Polska Piłsudskiego" widzi w pozostawaniu stalinowców na Kremlu gwarancję rozpadnięcia się Rosji i „oswobodzenie Ukrai-

[illegible] aby przyjąć [illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH

[illegible]

[illegible] 28/I w art. [illegible] twierdzi, że [illegible], jaki panuje w Niemczech, jedyną poważną przeszkodą w planach Hitlera i nacjonalistycznej prawicy może być opór Bawarji, Wirtembergji, Badenji [illegible] hamburskiego. Bawarja zechce, zapewne, [illegible] Hohenzollernów i postara się postawić ich wobec dokonanego faktu restauracji Wittelsbachów.

[illegible] 29/I pisze, że zbrodnicze zamachy na gmach parlamentu jest dziełem komunistów, których należy wziąć pod bezwzględną kontrolę, gdyż nie można dopuścić, aby Niemcy stały się terenem ćwiczeń bolszewickich dla przygotowania rewolucji światowej. Dziennik zaznacza, że Niemcy mogą liczyć na uznanie całego świata, jeżeli wezmą się ostro za komunistów.

Germania 1/III w art. pt. „Nerven bewahren!" pisze, że wiadomość o spaleniu się gmachu parlamentu musi wywołać w całem społeczeństwie najgorsze wrażenie, ponieważ istniejące w Niemczech naprężenie pozwala różnym elementom szerzyć niepokój. Pożar gmachu parlamentu wytworzył atmosferę, w której rodzą się najdziksze pogłoski i powstaje niesły-

ny". Dlaczegożby więc i hitlerowcy nie mieli skierować również swych apetytów wojennych na linję najmniejszego oporu, ku czarnoziemnym stepom Ukrainy?

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

La République 27.II w artykule Sammy Beracha, analizującym obecny kryzys polityki wewnętrznej we Francji, twierdzi, że Paul - Boncour, któremu nie udało się dokonać przelania mocy syndykalizmu dojrzałemu państwu parlamentarnemu, jakiem jest Francja, podkreślił mimo woli zasadniczą sprzeczność pomiędzy syndykalizmem i liberalizmem. Syndykaty nie domyślały się tego do chwili, kiedy trzeba było wytłomaczyć sobie porażkę próby Paul - Boncour'a i wtedy dopiero przyłączyły się one do koncepcji państwa syndykalistycznego, która powstała poza syndykatami. Na tem właśnie polega — zdaniem autora — istota obecnego frncuskiego kryzysu wewnętrznego. Przyszłość należeć będzie do tej partji politycznej, która potrafi wyciągnąć konsekwencje z obecnej sytuacji polityczno - gospodarczej. Partją tą będzie — według autora — zapewne stronnictwo radykalno - socjalistyczne.

WŁOCHY A FRANCJA.
SPRAWA ROZBROJENIA.

Corriere della Sera 26.II w art. wst. — w związku z mową podsek., spr. zagr. Suvich'a — stwierdza prostolinijność i pokojowość polityki zagranicznej Mussolini'ego, zdobywającą coraz więcej uznania w świecie, jako przykład do naśladowania. Z drugiej strony natomiast, jest koalicja plutokracyj i pseudodemokracyj, zachowawzcych i intrygujących. Mussolini zniósł starą dyplomację, wskazując politykę uznania wzajemnych praw. Natomiast dyplomacja innych krajów jest pełna domysłów i intryg. Nowy układ państw Małej Ententy, wiążący je aż do częściowego zrzeczenia się suwerenności, ma charakter wybitnie przeciwwłoski, a żeby to usprawiedliwić posłużono się rzekomym przemytem broni w Hirtenbergu. To zawieranie przymierzy wynika z dążeń pierwotnego i półbarbarzyńskiego stosunku do narodu o starem szlachectwie. Na podstawie układów pokojowych jedne państwa są rozbrojone a drugie aż nazbyt uzbrojone i zbroją się dalej przy pomocy Francji, która wytworzyła w ten sposób największą znaną w historji koalicję wojskową. Jest to sprzeczne ze sprawiedliwością i z duchem układów pokojowych, które powinny obowiązywać, ale w celu utrzymania solidarności pokojowej wszystkich narodów. Inaczej jest to stan gwałtu, wywołujący nieufność i obawę. Włochy — ze względu na swój humanitaryzm, tradycje i tysiąc innych czynników — nie poszły tą drogą. Mała Ententa jest rodzajem państwa federacyjnego, najeżonego bronią, opanowanego przez masonerję i przemysł metalowy Francji, a związane jest nie węzłami naturalnemi, jeno nienawiścią do sąsiadów, co nie sprzyja wyjaśnieniu dzisiejszych stosunków w Europie. Jest to zarazem cios zadany Lidze Narodów, która z natury rzeczy powinna być przeciwna częściowym przymierzom i blokom.

La Tribuna 26.II w art. wst. nawiązującym do mowy podsekretarza spraw zagr., Suvich'a, twierdzi, że tylko Włochy prowadzą politykę jasną. Wypadek w Hirtenberg posłużył tylko do uzasadnienia zbrojeń państw Małej Ententy, którym brak podstaw cywilizacji, jednolitości i zwycięstwa, żeby mogły rościć pretensje do państw rozbrojonych. Trudności na konferencji rozbrojeniowej dowodzą konieczności zrównania praw, co ma nietylko uzasadnienie prawne, ale jest powrotem do historycznych warunków Europy, w którychby Niemcy mogły pracować dla pokoju, byleby miały przywróconą suwerenność obrony. „Masońskie wysiłki" Herriota w postaci paktu Ligi Narodów i zbliżenie francusko-sowieckie wykazują, że polityka francuska przybiera kierunek nietylko fantastyczny, ale też i niebezpieczny.

Corriere della Sera 24.II w koresp. z Genewy twierdzi, że francuski projekt rozbrojenia nie znalazł uznania ze strony żadnego z wielkich mocarstw, gdyż projekt ten wychodzi ze stanowiska wyłącznie francuskiego. Dlatego przeciwstawiły mu się Niemcy, zarówno jak Włochy i Rosja sowiecka. Znamienne, zaznacza dziennik, że z zastrzeżeniami wystąpiła również Polska.

La Tribuna 24.II w koresp. z Aten donosi, że Francja ma dostarczać Sowietom broni, a Sztab Główny Francji prowadzi w tej sprawie rokowania z delegacją sowiecką. Dziennik zarzuca Francji, że dzieje się to jednocześnie z konferencją rozbrojeniową i czynieniem wyrzutu Austrji z powodu przemytu broni.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Le Temps 28.II twierdzi, że o ile embargo na broń i amunicję, przeznaczoną tak dla Japonji, jak i dla Chin, ma być skuteczne, to musi ono uzyskać zgodę wszystkich państw, ponieważ nie chodzi tutaj o kontrolę transportów na pełnem morzu, lecz o stosowanie odpowiedniej kontroli w portach. Uchylenie się chociażby jednego państwa od embarga pociągnęłoby za sobą jedynie rozwój handlu bronią i amunicją danego kraju, co nie jest bynajmniej pożądane.

L'Echo de Paris 28.II twierdzi, że Japończycy są zdecydowani — jak to powiedział sam gen. Koiso w wywiadzie, udzielonym korespondentowi dziennika, płk. de Lapomarede — pójść tak daleko, jak tego będzie wymagała ostateczna pacyfikacja Mandżurji. Nie tylko, że zajmą oni Jehol, ale jeśli trzeba będzie zająć Pekin, to uczynią to z całym spokojem.

Prawda 27.II podaje tendencyjnie wybrane głosy prasy paryskiej, mające świadczyć, że opinja francuska popiera Japonję i zachęca ją do ofenzywy przeciwko Chinom.

ROŻNE.

Siegodnia 27.II informuje obszernie o powitaniu posła Beczkowicza na granicy łotewskiej w Zemgale i w Rydze.

Prawda 27.II w art. p. n. „Skok w nieznane" twierdzi, że burżuazja zachodnio-europejska coraz szerzej stosuje metodę teroru w zwalczaniu ruchu rewolucyjnego. Dziennik wymienia m. inn. Polskę, gdzie — jak pisze — działają bez przerwy sądy polowe, które starają się daremnie opanować ruch rewolucyjny wśród włościan, jak również położyć kres okupowaniu fabryk przez strajkujących robotników. Wśród państw, uciekających się do teroru, dziennik cytuje również Czechosłowację, Rumunję i Holandję. Przejście burżuazji do faszystowskich metod rządzenia dowodzi — zdaniem dziennika — coraz większej jej słabości i katastrofalnego pogłębienia kryzysu kapitalizmu.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.